

Opublikowano: Konstancin-Jeziorna (www.konstancinjeziorna.pl)

Oświadczenie Burmistrza Gminy Konstancin-Jeziorna

2025-06-10



Współpraca między Radą Miejską Konstancin-Jeziorna a burmistrzem znalazła się w kryzysie. Michał Wiśniewski apeluje o powrót do wartości samorządowych - transparentności, dialogu i pracy na rzecz mieszkańców. Zachęcamy do zapoznania się z oświadczeniem w tej sprawie.

Szanowni Mieszkańcy,

minął rok od wyborów samorządowych. To wystarczająco długi czas, aby dokonać podsumowania współpracy na linii rada - burmistrz. Należy głośno i wyraźnie powiedzieć: mamy kryzys.

Dla mnie samorząd powinien być uczciwy, bezinteresowny i oparty na wartościach: współpracy, zrozumieniu i wspólnocie interesów, rozumianej jako dobrostan mieszkańców. Oznacza to podejmowanie decyzji niekoniecznie popularnych, a często trudnych. Nie powinno być miejsca na demagogię i populizm – tego mamy wystarczająco dużo w „wielkiej polityce”.

Startując w wyborach z określoną grupą ludzi, a wcześniej obserwując działania samorządu, nie wyobrażałem sobie, że można aż tak upolitycznić i upartyjnić proces podejmowania decyzji – pomijając już próby forsowania swoich partykularnych interesów.

Konstancin-Jeziorna to wyjątkowe miejsce. Mieszkańcy oczekują przejrzystości i skuteczności, realizacji obietnic, a nie robienia kariery politycznej przez radnych, których ostatnio częściej widzimy w salach sejmowych niż na ulicach Konstancina-Jeziorny. Posłowie są wykorzystywani i angażowani do lokalnych gier politycznych – podobnie jak wojewoda czy marszałek. Czy naprawdę chcemy, aby politycy czy osoby spoza gminy, angażowali się w nasze sprawy lokalne? Tego jeszcze w naszej gminie nie było.

Przewodnicząca Rady Miejskiej, Karolina Komar-Osińska, pisze skargi na burmistrza do wojewody, zarzucając rzekomy „brak poszanowania dla organu Rady i dla ustawowych funkcji przewodniczącej rady”. Jednym z argumentów jest brak wystarczającej uwagi w mediach społecznościowych, nawet tych prywatnych – to kompromitacja organu uchwałodawczego i przejaw nieznanomości prawa. Wystarczy przypomnieć, że art. 19 ust. 2 ustawy o samorządzie gminnym jasno określa rolę przewodniczącego: „Zadaniem przewodniczącego jest wyłącznie organizowanie pracy rady oraz prowadzenie obrad rady”. Zwracam uwagę na słowo wyłącznie. Ani radni, ani przewodnicząca nie reprezentują gminy na zewnątrz. Tymczasem widzimy obrazki z umawianych spotkań z urzędnikami wyższego szczebla – w sprawach bliżej nieokreślonych, bez jakichkolwiek uzgodnień z zarządem gminy. To niezrozumienie roli, jaką pełni radny.

A jak wyglądają sesje? Wielogodzinne obrady, prowadzone w głębokim chaosie, wielokrotnie przerywane, w trakcie których dopuszcza się obrażanie zarówno mnie, jak i mojego zespołu: zastępców, skarbnika, urzędników, a także samych radnych. Brakuje merytorycznej dyskusji – są za to przepychanki słowne i personalne ataki. Zachęcam do oglądania sesji i komisji – sami Państwo wyrobicie sobie zdanie. Czy tak powinna wyglądać współpraca, gdzie króluje język pogardy i lekceważenia w wykonaniu kilkorga radnych, którzy obecnie narzucają styl obrad Rady? To nie powinno być wizytówką Konstancina-Jeziorny – sesje są transmitowane. I wiem, że większość radnych w tej sytuacji się nie odnajduje.

Zarzuca mi się brak komunikacji. Nic bardziej mylnego. Przez wiele miesięcy spotykałem się codziennie zarówno z przewodniczącą w urzędzie (bo nie jest tajemnicą, że spędza tam po kilka godzin dziennie, niejednokrotnie paraliżując pracę urzędników), jak również z radnymi porozumienia koalicyjnego. Z perspektywy czasu wiem, że przewodnicząca nie przekazywała informacji pozostałym radnym albo robiła to bardzo wybiórczo. Zawsze byłem i jestem do dyspozycji wszystkich radnych – bez względu na to, czy są z lewej, czy z prawej strony sceny politycznej. Nigdy nikomu – ani ja, ani moi zastępcy – nie odmówiliśmy spotkania.

Kandydując, miałem na sztandarze transparentność. Nie zgadzam się na tajne spotkania, uzgadnianie „pod stołem”, podejmowanie decyzji w zaciszu gabinetów czy na WhatsAppie. Dlatego organizuję tak wiele spotkań z mieszkańcami – zarówno w mieście, jak i w sołectwach. Komisje i sesje to właściwe miejsca do jawnych dyskusji i podejmowania decyzji – co ostatnio wyraźnie zaznaczył Rzecznik Praw Obywatelskich.

Nie zgadzam się na niszczenie dorobku poprzedników w wymiarze ludzkim – na rozliczenia i komisje śledcze. Od tego są inne organy i sądy. Ustawa jasno określa, czym jest organ uchwałodawczy, a czym wykonawczy, i jakie są ich zadania. Kto ponosi odpowiedzialność? Tylko burmistrz. Role są jasno określone – nie domyślne. Zależy mi na merytorycznej współpracy i wzajemnym poszanowaniu. Potrzebuję partnera, który nie wrzuca piasku w tryby – kogoś, dla kogo mieszkańcy są najważniejsi i dla kogo dobro wspólne jest wartością nadrzędną.

Jestem człowiekiem koncyliacyjnym, spokojnym i otwartym na działania. Przez wiele miesięcy liczyłem na zmianę nastawienia u liderów naszej Rady Miejskiej. Podejmowałem rozmowy – bezskutecznie. Niestety, jedyną szansą, jaką dziś widzę dla dobra wspólnego, jest przeformułowanie prezydium Rady. Potrzebni są tam ludzie, którzy rozumieją, czym jest samorząd, i mają doświadczenie zarówno w pracach Rady Miejskiej, jak i w bezinteresownej pracy na rzecz konstancińskiej społeczności.

Konstancin-Jeziorna to wspaniałe miejsce, o niemal nieograniczonym potencjale. Przed nami wiele ważnych decyzji. Zgoda buduje - i tego będę się trzymał.

Michał Wiśniewski - Burmistrz Gminy Konstancin-Jeziorna

Adres źródłowy: <https://www.konstancinjeziorna.pl/index.php/news/oswiadczenie-burmistrza-gminy-konstancin-jeziorna>